

Kraków, dnia 27 października 2009 roku

**Pan Tomasz Sakiewicz
Redaktor Naczelny
„Gazety Polskiej”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa**

Szanowny Panie Redaktorze!

W Tygodniku „Gazeta Polska” z dnia 2 września 2009 roku nr 35 (840) na stronie 28 ukazał się artykuł pióra Adama Słomki - osoby, która dokonała brutalnego rozłamu i niszczenia Konfederacji Polski Niepodległej. Artykuł ozdabia godło KPN z dopiskiem „Ojczyzna”, Konfederacja Polski Niepodległej – Ojczyzna nie powstała 1 września 1979 roku, (o KPN – O m.in. w dalszej części). Autor artykułu zaczyna od skrótu nazwy partii „KPN” – dla szacunku byłych jej działaczy (jeśli nie dla obecnych) należałoby artykuł rozpocząć całą nazwą, a nie skrótem. W tekście Słomka ani razu nie użył pełnej nazwy Konfederacja Polski Niepodległej, natomiast skrótu KPN – użył 24 razy, a Konfederacja – 11 razy, dwa razy wymienił Leszka Moczulskiego.

W chwili kiedy Nina Milewska z Gdańska w dniu 1 września 1979 roku na Placu Wolności (obecnie Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego) przed Grobem Nieznanego Żołnierza ogłaszała powstanie Konfederacji Polski Niepodległej, Adam Słomka nie miał jeszcze skończonych 15 lat. Do Konfederacji Polski Niepodległej wstąpił kilka lat później. Na II Kongresie KPN, który odbył się 22 grudnia 1984 roku został wybrany członkiem Rady Politycznej.

W dniu 9 marca 1985 roku Służba Bezpieczeństwa wraz 30-osobową grupą antyterrorystyczną weszła siłą do pomieszczenia, w której obradowała Rada Polityczna KPN. Aresztowani zostali: Leszek Moczulski, Adam Słomka (lat 21), Dariusz Wójcik, Krzysztof Król i Andrzej Szomański. Proces pięciu przywódców KPN trwał 37 dni, od 3 marca do 19 kwietnia 1986 roku, a 22 kwietnia 1986 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Sąd skazał: Leszka Moczulskiego na 4 lata, Adama Słomkę i Krzysztofa Króla na 2,5 roku, a Andrzeja Szomańskiego i Dariusza Wójcika na 2 lata pozbawienia wolności. We wrześniu 1986 roku na mocy amnestii,

przywódcy KPN, zostali zwolnieni. Adam Słomka spędził w więzieniu 18 miesięcy, gdzie przeszedł twardą szkołę. Poznał też na własnej skórze co to ustrój sprawiedliwości społecznej – czyli komunizm. Po wyjściu z więzienia nadal aktywnie działał w Konfederacji Polski Niepodległej.

27 października 1991 roku, w pierwszych demokratycznych wyborach parlamentarnych, po II wojnie światowej, Słomka uzyskał mandat posła, z listy KPN. Wtedy Rada Polityczna KPN powierzyła funkcję wiceprzewodniczącego partii Adamowi Słomce. W maju 1993 roku prezydent Lech Wałęsa rozwiązał parlament i w dniu 19 września 1993 roku odbyły się przedterminowe wybory do parlamentu, w których Adam Słomka ponownie uzyskał mandat posła z listy KPN. Mam ograniczoną wiedzę na temat pracy Adama Słomki w parlamencie, więc nie zajmę tu stanowiska tej sprawie.

Adam Słomka od dawna skrycie marzył o schedzie po Leszku Moczulskim. Marzenie to spotęgowało się u niego w chwili jak został parlamentarzystą.

W dniu 20 maja 1995 roku odbył się w Warszawie V Kongres Konfederacji Polski Niepodległej, a w dniu 29 października 1995 roku odbyła się w Warszawie jego druga tura. Podczas tego Kongresu uwidoczniła się różnica pomiędzy zwolennikami Leszka Moczulskiego, a śląską grupą z Adamem Słomką na czele. Trzecia tura V Kongresu Konfederacji Polski Niepodległej obradowała w Warszawie już 10 lutego 1996 roku. Śląska grupa z Adamem Słomką próbowała zerwać obrady. Rozłam w KPN był nieunikniony. Okazało się, że w czasie głosowań było dużo więcej oddanych głosów niż zostało wydanych mandatów. Głosowania zostały powtórzone. Okazało się też, że na sali była duża grupa, która przyjechała ze Śląska, osoby te niebyły członkami KPN. Leszek Moczulski apelował wówczas do Słomki, o spokój i rozwagę, prosił aby nie doprowadzać do rozłamu, ponieważ rozłam tylko zaszkodzi Konfederacji.

W sobotę 16 marca 1996 roku w Warszawie Adama Słomka zorganizował zebranie grupy swoich zwolenników. Na wniosek Adama Słomki, zebranie to zostało przez jego uczestników nazwane „czwartą turą Nadzwyczajnego Kongresu Konfederacji Polski Niepodległej”. Mimo, że byli to zwolennicy Słomki część uczestników zebrania zaprotestowała, twierdząc, że jest to niezgodne ze statutem partii. Ale również Słomka powołał się na statut KPN. *Kongres Nadzwyczajny może być zwołany w każdym terminie: 1) z woli Przewodniczącego KPN. 2) na wniosek Rady Politycznej, przyjęty większością 2/3 głosów. 3) na wniosek jednej piątej członków rzeczywistych KPN.*

Adam Słomka poinformował wówczas na konferencji prasowej, że *za zwołaniem Kongresu opowiedziało się 646 z tysiąca rzeczywistych członków KPN, a w spotkaniu*

uczestniczyło aż 37 szefów wojewódzkich – nikt nie policzył ile na spotkaniu było osób, tę informację podał dziennikarzom Słomka. Z pewnością Słomka nie miał 646 członków rzeczywistych. Przytłaczająca większość podpisów Słomka uzyskał w następujący sposób. Jednego dnia przyjmował do KPN, a następnego dnia mianował te osoby członkami rzeczywistymi. W KPN obowiązywały cztery stopnie członkostwa: uczestnik, kandydat, członek rzeczywisty i dla zasłużonych członek honorowy. Stopień członka rzeczywistego można było uzyskać dopiero co najmniej po 18 miesiącach stażu w KPN. Tak więc w ciągu kilku dni Słomka naprodukował członków rzeczywistych. Stopień członka rzeczywistego spośród kandydatów nadawała Rada Polityczna, lub wyznaczona przez nią komisja – na wniosek szefa Okręgu KPN. Należy to wyjaśnić, że według statutu delegatem na Kongres mógł być tylko członek rzeczywisty.

Zebranie zwolenników Słomki nie wybrało przewodniczącego swojej grupy, ponieważ uznali, że nie należy zamykać drogi do pertraktacji z Moczulskim. Natomiast zebranie zaproponowało zaocznie honorowego przewodniczącego KPN Leszkowi Moczulskiemu. Również zaocznie zostali wybrani w skład zarządu grupy A. Słomki – Krzysztof Kamiński, Dariusz Wójcik oraz Andrzej Ostoja-Owsiany. Tego dnia zebrała się Rada Polityczna i Zarząd Krajowy oraz niektórzy szefowie Okręgów KPN, pod przewodnictwem Leszka Moczulskiego.

Kamiński, Wójcik i Ostoja-Owsiany zdecydowanie odrzucili udział w bliżej nieokreślonej grupie Słomki. Natomiast Leszek Moczulski propozycje honorowego przewodniczącego KPN skomentował sławami: *Równie dobrze mogli by wybrać mnie honorowym cesarzem Etiopii*. Rada Polityczna wykluczyła trzy osoby ze swojego składu w tym przywódcę rebeliantów Adama Słomę. Wiele osób zostało zawieszonych w prawach członków partii.

Na dzień 9 października 1996 roku zaplanowany został (dużo wcześniej) w Warszawie VI Kongres Konfederacji Polski Niepodległej. Kongres odbył się w auli Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Otwarcie Kongresu rozpoczęło się z ponad dwugodzinnym opóźnieniem, ponieważ kilkanaście osób okupowało salę w której miał odbyć się Kongres. Jak się okazało aulę okupowali zwolennicy Słomki. Doszło do przepychanek i pyskówek. Po interwencji policji okupanci opuścili salę i wyszli z budynku SGGW. Towarzyszyły im okrzyki *komuchy, zdrajcy, sprzedawczyki*. Grupa zwolenników Słomki udała się do pobliskiego klubu studenckiego „Stodoła” i tam odbyło się ich zebranie, które nazwali „VI Nadzwyczajnym Kongresem Konfederacji Polski Niepodległej”.

Z ponad dwugodzinnym opóźnieniem rozpoczął się VI Kongres KPN w spokoju i życzliwej atmosferze. W wystąpieniu Leszek Moczulski przyznał, że są to kompromitujące dla KPN wydarzenia, dodał również, że „być może jest współwinni tej sytuacji, bo za długo tolerował tych działaczy w Konfederacji”. Przewodniczący KPN stwierdził, że nie wyklucza możliwości współpracy z wieloma osobami z grupy Adama Słomki, jeśli wrócą do Konfederacji lub powołają nową partię polityczną, w której w ich nazwie nie będzie nazwy Konfederacja Polski Niepodległej. Leszek Moczulski nieco później powtórzył te słowa na konferencji prasowej. Program Kongresu przewidywał uporządkowanie spraw organizacyjnych po rozłamie dokonanym przez grupę Adama Słomki. W związku z tym Kongres uchwalił kilka istotnych uchwał.

Leszek Moczulski po zakończeniu Kongresu zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową, również Adam Słomka uczynił to samo po zakończeniu swojego zebrania. Adam Słomka przekazał dziennikarzom, że Leszek Moczulski przez 17 lat istnienia KPN wyrzucił około 400 osób. Poinformował również, że osoby które okupowały salę w SGGW, w której miał odbyć się Kongres KPN, były zwolennikami Moczulskiego. Zdaniem Słomki okupujący mieli w ten sposób wymusić na Moczulskim połączenie się z jego rozłamową grupą. Gdy się im to nie udało, postanowili opuścić salę, zrezygnowali z członkostwa w KPN i udać się na zebranie zorganizowane w klubie Studenckim „Stodoła”, a na znak protestu wstąpili do jego grupy (Słomki). Jedną z osób współpracującą ze Słomką przekazała informację na konferencji, mniej więcej takiej treści: *Kongres Moczulskiego był robiony na siłę, na sali byli ludzie, którzy na pewno nie byli Konfederatami, przywieziono też grupę bezdomnych ze Śląska*. Po prostu, wszystkie te nieprawidłowości, które zastosował Słomka, przedstawione zostały na konferencji prasowej, że takimi nieprawidłowościami posługuje się Moczulski.

Nieomal cała śląska struktura KPN przeszła na stronę Słomki, miał również liczną grupę w Związku Zawodowym „Kontra”, którą wykorzystywał właśnie w takim celu. Grupa ta była obwożona na różne zebrania, nieco później na Kongresy KPN-Ojczyzna, a następnie, KPN-Obóz Patriotyczny.

Niestety Adam Słomka posunął się o wiele dalej, zaczął siłą przejmować lokale, które były siedzibami lokalnych władz KPN. Przejęcie biura centrali Konfederacji Polski Niepodległej w Warszawie ul. Nowy Świat, TVP pokazywała kilkakrotnie. Podobne burdy grupa A. Słomki dokonywała w wielu biurach KPN w całej Polsce. Byłem naocznym świadkiem próby przejęcia krakowskiego biura KPN przy ulicy Basztowej. Podczas konferencji prasowej w krakowskim biurze KPN z udziałem Leszka Moczulskiego w dniu 28

marca 1996 roku wtargnęła grupa parlamentarzystów z województwa katowickiego i jeden z kieleckiego. Parlamentarzyści celowali w Leszka Moczulskiego, zakłócić konferencję prasową Leszka Moczulskiego. Jeszcze tego dnia lokalna telewizja „Kronika Krakowska” pokazała migawki z wtargnięcia parlamentarzystów do biura krakowskiego KPN podczas konferencji prasowej. Następnego dnia wtargnięcie do biura opisała lokalna prasa. Na dzień 28 marca zaplanowane było również zebranie członków KPN Okręgu Krakowskiego o godz. 18:00 z udziałem Leszka Moczulskiego. W godzinach późno popołudniowych do Krakowa przyjechała autokarem kilkudziesięciosobowa grupa młodych osób ze Śląska. Młodzi chuligani pikietowali na ulicy Basztowej przed budynkiem, w którym mieściła się siedziba Okręgu Krakowskiego Konfederacji Polski Niepodległej, a w tym czasie odbywało się zebranie. Uczestnicy zebrania słyszeli wykrzykiwane wulgaryzmy pod adresem Leszka Moczulskiego i tych wszystkich osób, które pozostały w KPN i nie przyłączyły się do rebeliantów. To nie wszystko tego wieczoru. Rozwścieczona banda młodych chuliganów zerwała kabel telefoniczny, który był przyczepiony na zewnątrz budynku. Uszkodzili samochód, którym przyjechał Moczulski, (własność Kancelarii Sejmu). Polegało to na kopaniu po drzwiach i błotnikach oraz uderzanie czymś twardym po masce samochodu, co spowodowało kilka wkleśnięć.

Kilkanaście dni później do krakowskiego biura KPN przy ul. Basztowej próbowało wejść trzech osobników, którzy przedstawili się, że są przedstawicielami Konfederacji Polski Niepodległej i z polecenia Adama Słomki mają przejąć lokal KPN w Krakowie, (jedną z tych osób znam z nazwiska). Jeden z nich wymachiwał świstkiem papieru, ale nie dał mi go do ręki, ponieważ obawiał się, że mu go nie zwrócę. Nieproszonych gości do lokalu nie wpuściłem. W tej sytuacji zapadła decyzja aby wszyscy posłowie, którzy pozostali w Konfederacji Polski Niepodległej wszystkie biura KPN przepisali na biura poselskie. Decyzja ta powstrzymała szaleństwo Słomki.

Oslabiona KPN przystąpiła do koalicji pod nazwą Akcja Wyborcza Solidarność. Przewodniczącym AWS był Marian Krzaklewski, a jego zastępcą Adam Słomka. Wyjście KPN z AWS nastąpiło w tym czasie jak Marian Krzaklewski przebywał na urlopie wypoczynkowy poza granicą Polski, a zastępował go Adam Słomka.

W dniu 6 stycznia 1998 roku została wpisana do rejestru partii politycznych Konfederacja Polski Niepodległej – Ojczyzna, związana z Adamem Słomką, pod pozycją 22, z siedzibą w Warszawie, al. Wyzwolenia 18, (wykreślona z rejestru 8 stycznia 2004 roku). Jeszcze gdy formalnie KPN-O, przynajmniej, formalnie istniała Pan Adam Słomka postanawia założyć własną partię polityczną. Zgłasza do rejestru politycznych, w dniu 2

kwietnia 2001 roku, Konfederację Polski Niepodległej – Obóz Patriotyczny. Próba ta nie powiodła się i dopiero 3 października 2002 roku KPN – OP pod pozycją 149 zostaje wpisana do rejestru partii politycznych, z siedzibą w Katowicach ul. Młyńska 21/23. KPN – OP została wykreślona z rejestru partii politycznych 18 grudnia 2007 roku i już nie istnieje.

Także Konfederacji Polski Niepodległej, którą Słomka postanowił zniszczyć też już nie ma. Została wpisana do rejestru partii politycznych jako pierwsza, pod pozycją "jeden", a wykreślona z rejestru w dniu 28 maja 2003 roku, ale to już odrębna historia.

W dniu 12 lutego 2007 roku, grupa działaczy KPN, którzy pozostali przy Panu Leszku Moczulskim do końca, złożyła w warszawskim Sądzie Rejestrowym wszystkie wymagane dokumenty do zarejestrowania Konfederacji Polski Niepodległej.

VII Wydział Cywilny Rejestrowy wpisał partię polityczną: Konfederacja Polski Niepodległej do księgi rejestrowej na podstawie postanowienia z dnia 29 maja 2007 roku pod pozycją: sygnatura akt VII Ns Ew P 261. Zarejestrowaliśmy, z formalnego punktu widzenia, nową partię polityczną: Konfederacja Polski Niepodległej o historycznej nazwie.

Ja nie zamierzam kwestionować zasług i aktywności Pana Adama Słomki w KPN, szczególnie, w latach 80-tych i na początku lat 90-tych. Muszę jednak zauważyć, że Pan Adam Słomka był na równi aktywny jak robił coś pozytywnego jak i później gdy w sposób irracjonalny zburzył, to co inni i on sam zbudował. To tyle na temat działalności Pana Adama Słomki w Konfederacji Polski Niepodległej.

Z niektórymi faktami przedstawionymi w artykule generalnie się zgadzam, ale wglębiając się w tekst dostrzegam wiele nieprawidłowości.

Artykuł składa się z kilkunastu ogólników i z niektórymi także mogę się zgodzić. Pan Adam Słomka zaczyna od słów:

KPN jest najstarszym niezależnym ugrupowaniem w Polsce. Konfederacja była pierwszą jawną organizacją, która w czasie totalitarnych rządów PZPR otwarcie głosiła hasło odzyskania niepodległości. W istocie KPN można określić mianem ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Była to przede wszystkim potrzeba służby, odwagi i charakteru. Szlachetny akt bezinteresownego poświęcenia dla Polski. - i z tym należy się zgodzić, ale z następnym zdaniem już nie. Obecnie Konfederacja spełnia rolę strażnika niepodległości. Nie ma nic wspólnego z partiami, które co kilka lat tworzy się „na nowo”, zmieniając nazwę.

Po pierwsze, to Pan Adam Słomka nie ma żadnej wiedzy na temat odrodzonej Konfederacji Polski Niepodległej, która została ponownie zarejestrowana w warszawskim Sądzie Rejestrowym w dniu 29 maja 2007 roku, ponieważ nie jest jej członkiem.

Po drugie, to Pan Adam Słomka zakładał kolejno: KPN-Ojczyzna, a następnie KPN-Obóz Patriotyczny i obie te partie już zostały wykreślone z rejestru partii politycznych.

Po kilku latach nieobecności Konfederacji Polski Niepodległej na scenie politycznej, w tym również okresowo wykreślona z rejestru partii politycznych w warszawskim Sądzie Rejonowym, pomału odbudowuje struktury w terenie. Jest to trudne zadanie, ale możliwe do zrealizowania.

Prawdą jest, że poczytnymi pismami i książkami były te, które były wydawane w drugim obiegu. Pan Adam Słomka kilka z nich zacytował, a m.in.: „Gazeta Polska”, „Geneza i narodziny PRL”, „Rewolucja bez rewolucji”, „Krajobraz przed bitwą” i jeszcze kilka innych, które wyszły spod pióra Leszka Moczulskiego – o czym zapomniał Pan Adam Słomka dopowiedzieć.

Muszę tu nadmienić, że spod pióra Leszka Moczulskiego wyszło jeszcze kilka wspaniałych książek, a mianowicie: „Dylematy – ”Wstęp do historii politycznej Europy zachodniej 1945 – 1970” oraz „Wojna Polska”.

Przypomnieć trzeba, że odrębną działalnością Leszka Moczulskiego była działalność redakcyjna. Uważam, że należy wymienić te pozycje, które Pan Adam Słomka pominął, a mianowicie: „Walki strajkowe w PRL”, „Plan stabilizacji gospodarczej”, „Sytuacja”, „Trzecia Rzeczpospolita. Zarys ustroju politycznego”, „Niezlomność i polityka”, „Moloch”.

Tuż po powstaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w marcu 1977 roku Leszek Moczulski zorganizował pismo „Opinia”, które było miesięcznikiem ROPCiO, początkowo całkowicie redagowane przez jego twórcę. Również od podstaw Leszek Moczulski zorganizował pismo „Droga”, a później „Gazetą Polską”, które były pismami informacyjnymi KPN.

Pan Adam Słomka krótko nawiązał do pierwszego i drugiego procesu Przywódców Konfederacji Polski Niepodległej, stwierdził: *Istotną zasługą Konfederacji jest także wyłonienie elity ludzi myślących propaństwowo.* Według Pana Adama Słomki tymi osobami pozytywnie myślącymi byli adwokaci broniący oskarżonych Konfederatów w dwóch procesach. Pan Adam Słomka wymienił tylko pięciu adwokatów, a pozostałych pominął. Natomiast z ośmiu oskarżonych z dwóch procesów przywódców KPN zapomniał o Tadeuszu Jandziszaku.

Słusznie Pan Adam Słomka zauważył: *Zmagania o uzdrowienie wymiaru sprawiedliwości oraz rozbięcie komunistycznego koncernu medialnego RTV+RSW zostały przegrane...*

Pozostaje pytanie, dlaczego tak się stało?, na które Pan Adam Słomka nie odpowiedział, a odpowiedź jest następująca: ponieważ Konfederacja była zajęta wewnętrzną walką, wywołaną przez Pana Adama Słomkę.

Wszystkim pozostałym ugrupowaniom zasiadającym wówczas w parlamencie ta sytuacja była bardzo na rękę.

Natomiast nie zgadzam się z kolejnym stwierdzeniem Pana Adama Słomki: *KPN weszła trzykrotnie do parlamentu,...* Konfederacja Polski Niepodległej weszła dwukrotnie do parlamentu, w pierwszej i drugiej kadencji Sejmu. Natomiast w trzeciej kadencji z list AWS (1997 r.) weszła ośmioosobowa grupa Pana Adama Słomki, ale oni już nie byli członkami Konfederacji Polski Niepodległej. Dalsza część zdania brzmi: *...ale byli izolowani przez zdecydowaną większość zwolenników okrągłego stołu. Dlatego nie zdołano uchwalić przygotowanych uchwał...* To również dowolna interpretacja prawdy historycznej przez Pana Adama Słomkę. Parlamentarzyści, zwolennicy Okrągłego Stołu, z rozłamu w Konfederacji byli zadowoleni. Konfederacja, która była w opozycji do „okrągłostołowców” została podzielona i nie stanowiła dla nich żadnego zagrożenia. W tym momencie Pan Adam Słomka, być może nieświadomie, pracował na korzyść zwolenników Okrągłego Stołu.

Autor artykułu przedstawił pokrótce w pięciu punktach kto najbardziej osłabiał Konfederację Polski Niepodległej: *KPN była wielokrotnie osłabiana:*

- w PRL aresztowano tysiące jaj działaczy, wielu zaprzestało działalności;
- w 1984 r. odeszła grupa R. Szeremietiewa, nie wierząc w sens jawnych działań;
- po okrągłym stole z Konfederacji odeszła Frakcja Demokratyczna KPN, popierając L. Wałęsę;
- dla koalicji z Lepperem wystąpili z KPN młodzi działacze (T. Karwowski) zakładając Alternatywę;
- ideolog L. Moczulski i K. Król odeszli z nurtu niepodległościowego, publicznie uwiarygodniając A. Kwaśniewskiego.

Pan Adam Słomka po prostu jawnie mija się z prawdą. Istotnie, były odejścia z KPN. W 1984 roku grupa Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego wyszła z Konfederacji – ale odbyło się to w normalny sposób. W 1990 roku krakowski działacz Konfederacji Polski Niepodległej planował wyprowadzić dużą grupę osób z partii, ale chwilowo wyszło tylko kilkanaście. Nazwali się Konfederacja Polski Niepodległej-Frakcją Demokratyczną, która po kilkunastu dniach stała się Frakcją jedno-osobową.

Pan Adam Słomka wspomina również o Tomaszu Karwowskim, który był jego prawą ręką w czasie brutalnego rozłamu w marcu 1996 roku i był również 28 marca 1996 roku w

Krakowie. Później ich drogi się rozeszły. To jest jakieś majaczenie Pana Adama Słomki, który twierdząc, że z nurtu niepodległościowego odeszli Moczulski i Król i że publicznie uwiarygodnili Aleksandra Kwaśniewskiego, powołuje się na „Gazetę Wyborczą” z 1993 roku, ale nie podaje z którego dnia jest gazeta i nie podaje numeru gazety ani nie przedstawia choćby krótkiego cytatu ani krótkiego opisu.

Podał tylko tytuł artykułu *Jak porzuciłem skrzela*. Tu nasuwa się pytanie, dlaczego Pan Adam Słomka po tym artykule nie protestował. Nikt tak Konfederacji Polski Niepodległej nie osłabił i jej nie zaszkodził jak Pan Adam Słomka. Nawet służby specjalne w PRL tak Konfederacji nie zaszkodziły jak Pan Adam Słomka w III RP.

Czy Słomka jest tak bardzo naiwny, że myśli, że nikt już nie pamięta, że to on był głównym i jednym architektem niszczenia Konfederacji Polski Niepodległej – i nic mu z tego przyszło.

Artykuł kończy się akapitem o tych którzy odeszli: *Na koniec wypada godnie wspomnieć tych, którzy nie doczekali III RP: kapelanów Konfederacji: J. Popiełuszkę, S. Suchowolca, S. Niedzielaka i S. Zycha. Także skrytobójczo zamordowanych KPN-owców: E. Barchańskiego, J. Jeża, Z. Tokarczuka. J. Kempieńską, D. Stolarskiego, P. Woźniaka i in. Trzeba przypomnieć wszystkich represjonowanych, gnębionych, ściganych, i obrzucanych oszczerstwami. Niepokornych i Niepokonanych.*

Te osoby, które wymienił Słomka, tak duchownych jak i świeckich, gdyby żyły to wstydziły by się za niego, za to jak potraktował współpracowników z Konfederacji Polski Niepodległej.

Pan Adam Słomka zacytował również ostatniego prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego: „**Niepodległa Polska jest dla nas najpiękniejszą nagrodą**” – jak Pan Adam Słomka się w tej niepodległej Polsce zachowuje, to niech on już sam rozważy.

Zadajmy pytanie, w jakiej kondycji byłaby Konfederacja Polski Niepodległej po 30 latach, gdyby Słomka był normalnym i lojalnym jej członkiem? Jakie by Słomka pełnił stanowisko państwowe? Pocieszające jest w tym to, że wiele osób, które stanęły wówczas po stronie Adama Słomki dzisiaj się tego wstydzi, i nie chce mieć z nim nic wspólnego.

Prawdą jest, że niepodległość Polski jest również zasługą KPN, ale w tej niepodległości Pan Adam Słomka nie umiał się odnaleźć i nie umie z tej niepodległości korzystać.

Kiedy już nie miał z kim walczyć, zaczął walczyć ze swoimi (KPN). Będąc posłem z listy Akcji Wyborczej Solidarność rozpoczął walkę z premierem Jerzym Buzkiem, oskarżając go o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Co chciał osiągnąć, trudno powiedzieć?

Obawiam się, że sam Pan Adam Słomka nie zna na to pytanie odpowiedzi. W ramach Parlamentarnego Klubu AWS koło poselskie Pana Adama Słomki liczyło ośmiu posłów. Pan Adam Słomka nie umiał tego wykorzystać i zbudować Klubu Parlamentarnego, a jedynie to wszystko zburzył. Zniszczył nawet własne ośmioosobowe koło poselskie – tego nie można zrozumieć.

Pan Adam Słomka nie jest członkiem odrodzonej Konfederacji Polski Niepodległej, a z poprzedniej został z niej usunięty w marcu 1996 roku. Mimo to podszywa się pod KPN i stale podaje się za przewodniczącego KPN.

Byliśmy zmuszeni skierować, do czternastu urzędów i instytucji województwa śląskiego i miasta Katowic, informację, że Pan Adam Słomka wprowadza opinię publiczną w błąd, (m.in. rozdaje wizytówki), tą informację umieścił również na swoim blogu. Ostrzegawcze pismo zostało skierowane również do Pana Adama Słomki z żądaniem aby zaprzestał powoływania się, że pełni funkcję przewodniczącego KPN.

Pan Słomka zamieścił również w „GP” na str. 28 zaproszenie na konkurencyjne obchody, 30 rocznicy powstania KPN, które były organizowane przez jego grupę w dni 5 września 2009 roku. Jedno tylko wyjaśnienie. Msza święta była zamówiona przez osoby zawsze związane z legendarnym przywódcą Konfederacji Polski Niepodległej Leszkiem Moczulskim, które organizowały obchody 30 rocznicy powstania KPN w dniu 5 września 2009 roku. Nikt nikomu nie zabraniał wejść do kościoła św. Trójcy na mszę świętą o godzinie 12:30 w dniu 5 września 2009 roku.

Pan Adam Słomka pisząc ten artykuł kolejny raz postanowił wprowadzić opinię publiczną w błąd wykorzystując tym razem środek masowego przekazywania jakim jest Państwa tygodnik "Gazeta Polska".

Przesyłam pozdrowienia z Krakowa.

PRZEWODNICZĄCY
Konfederacji Polski Niepodległej

Władysław Borowiec